



rozważa*ni* Solidarność

BIORY OŚRODKA KARTA

STOCZNIA GDAŃSKA

07.05.1988r.
sobota
godz. 17.30

Nr 6/78/

CIĄG DALSZY NASTĄPIĘ

Ranek szóstego dnia strajku Stoczni Gdańskiej. Jest inaczej niż w Sierpniu. A wyobraźni trudno się uwolnić od pamiętanych sprzed ośmiu lat obrazów. Stocznia to przecież symbol, znak społecznej pamięci. To symboliczne brzemie ciąży na barkach tych, którzy strajkują dzisiaj. Błędem jest jednak poddanie się stereotypowej mechanice porównań. Obecny strajk jest po prostu ciągiem dalszym tamtego - koniecznym ciągiem dalszym, ponieważ zawarta w Sierpniu 80 roku w Gdańsku umowa społeczna wciąż czeka na realizację.

Sytuacja rozwija się w taki sposób, że można się spodziewać, iż zakończenie tego strajku nie będzie równoznaczne z ustaniem przyczyn, które go wywołały. Polski pejzaż polityczny został w tych dniach rozjaśniony ostrym światłem protestów, których skali nie można zlekceważyć. Tak samo jak nie można zlekceważyć żądań ponawianych już od wielu lat przez polskie społeczeństwo.

Strajk jest ostateczną formą protestu. Uciekliśmy się do niej, ponieważ władze PRL marnują rok za rokiem pogłębiając gnębienie nas wszystkich kryzys. Dla nich reforma wydaje się oznaczać jedynie zapędzenie nas do roboty bez zmiany całości systemu gospodarowania. A to oznacza, że nadal większa część efektów naszej pracy będzie marnotrawiona. My żądamy innej reformy: takiej, która poprzez zagwarantowanie suwerenności społeczeństwa w jego prawach ekonomicznej i politycznej podmiotowości, wyzwoli tę wielką rezerwę obywatelskiej i pracowniczej energii, którą od ośmiu lat tłumnia z absurdalnym skutkiem milicyjne i administracyjne represje. Jeśli jej się szybko nie doczekamy, dalszy ciąg nastąpi.

Redakcja

KOMUNIKAT NR 10

Dnia 6 maja o g. 6.30 odbyło się spotkanie Komitetu Strajkowego Stoczni Gdańskiej. KS postanowił:

- 1/ Ujawnić skład Komitetu Strajkowego.
- 2/ Zwrócić się do ks. bp. Tadeusza Gocłowskiego z prośbą o umożliwienie rodzinom stoczniowców dostępu do bram oraz ks. kn. Henrykowi Jankowskiemu odprawienia Mszy św. dla strajkujących robotników.
- 3/ W związku z ciągłą blokadą Stoczni przez oddziały ZOMO pragniemy ponadto poinformować Księdza Biskupa o konieczności zapewnienia strajkującej załodze opieki lekarskiej i regularnych dostaw żywności.

Gdańsk, dn. 06.05.1988r. g.9.30

Komitet Strajkowy
Stoczni Gdańskiej

Podajemy skład Komitetu Strajkowego
/kolejność alfabetyczna/

- | | |
|---|--|
| 1. Mieczysław CHEŁMINIAK /S-1, 29 lat/ | 8. Wojciech KREFT /UG, 25 lat/ |
| 2. Edwin DOBRZYŃSKI /W-5, 42 lata/ | 9. Marian MOĆKO / W-3, 52 lata/ |
| 3. Andrzej DURZYŃSKI /R-1, 28 lat/ | 10. Jan STARZEWSKI /K-1, 29 lat/ |
| 4. Roman GAŁĘZEWSKI /C-2, 34 lata/ | 11. Alojzy SZABLEWSKI /RN, 62 lata/ |
| 5. Jan GORCZAK /K-2, 26 lat/ | 12. Edward SZWAJKIEWICZ /W-3, 34 lata/ |
| 6. Marek HIMBURG | 13. Paweł ŚWIERCZYŃSKI /S-5, 25 lat/ |
| 7. Jan JABŁOŃSKI /Operator defektoskopu | 14. Jan WÓJCIK /K-2, 48 lat/ |

49 lat/

W celu zwiększenia operatywności Komitetu Strajkowego utworzono Prezydium KS w składzie: Alojzy Szablewski - przewodniczący; Jan Górczak - zastępca przewodniczącego; Edward Szwajkiewicz, Marian Moćko, Wojciech Kreft, Roman Gałęzewski.

OŚWIADCZENIE

Obecny nasz strajk jest nieporównywalnie trudniejszy niż w sierpniu 1980. Wówczas byliśmy otoczeni sympatyzującymi z nami mieszkańcami Trójmiasta i Polski, a obecnie zastosoano pełną blokadę przez oddziały ŻOMO. Znajdujemy się obecnie jak w oblężonej fortecy, tyle że bezbronni. Bronią naszą jest hasło: Wolność i Solidarność!

Drodzy mieszkańcy Gdańska i Polski! Nie chcemy strajkować, my chcemy pracować, ale w jaki sposób możemy walczyć o prawo do legalnego działania Związku NSZZ "Solidarność". Prawa oczywistego i uroczyście przyrzeczonego aktem ratyfikacji konwencji nr 87 MOP przez Radę Państwa z górą trzydzieści lat temu. Władza powinna poważnie podejść do sprawy, nie pogłębiać dalej kryzysu i przystąpić do rozmów. Nie żądamy wiele; z pięciu naszych postulatów cztery nic nie kosztują nasze państwo, a sprawa podwyżki płac jest już rozpatrywana w opracowywanej nowej siatce płac. Żądamy jednak gwarancji szybkiej realizacji.

Czy ponowne zalegalizowanie "Solidarności" jest aż taką przeszkodą, czy musi władza nad tym punktem tyle się zastanawiać? Przez to tyle tracimy czasu i narażamy kraj na dalsze straty. "Solidarność" nie chce władzy, ale pragnie jedynie bronić interesów ludzi pracy bez nakazów z góry. Czy władza jest głucha na głos ludzi? Dlaczego władza nie służy narodowi, jeżeli takie jest życzenie milionów Polaków? Szanujemy poglądy innych, jesteśmy za pluralizmem, gdyż z doświadczenia wiemy, że władza zmieniała się już kilkakrotnie i przyznała się do błędów i wypaczeń, ale za te błędy każdorazowo płacił naród. Dlatego mówimy: Dość już doświadczeń-i domagamy się głębokich reform, ponownego zalegalizowania NSZZ "Solidarność", bez których nie będzie ratunku dla naszej ojczyzny. Dlatego z takim uporem trwamy w naszym proteście oczekując pełnego poparcia naszego społeczeństwa.

Gdańsk, 07.05.1988r.

Alojzy Szablewski

6.05. jeden z uczestników strajku w Stoczni, młody mężczyzna przebywający wspólnie z innymi w sali stołówki, chwycił w pewnym momencie krzesło i desperackim gestem wybił nim szybę w oknie. Wyglądało na to, że zamierza wyskoczyć. Powstrzymany przez kolegów, został następnie umieszczony w Szpitalu Kolejowym.

Po tym incydencie Lech Wałęsa zwrócił się do stoczniowców ze spontanicznym przemówieniem:

"Każdy z nas ma tysiące różnych problemów, zostawiliśmy nasze żony, które kochamy i jesteśmy tutaj. Jeden wychodząc z domu zostawił żonie tylko 500 zł i teraz zdał sobie sprawę, że z tego przecież nie można żyć. Tu, wśród nas musi być wielka solidarność, musimy dzielić wszystko co mamy, wspólnie musimy rozwiązywać stojące przed nami problemy. Nie mamy innego rozwiązania. Jeśli o mnie chodzi, to każdy z Was może przyjść do mnie, do Wałęsy, może złapać za rękaw, powiedzieć, że ma jakiś problem. Nie chcę, aby ktokolwiek z Was robił smutną minę. Jeżeli któryś musi iść do żony, bo ją kocha, bo serce mu tak mówi, to może iść, a jeśli ma na to siłę to może znowu tutaj powrócić."

W dn. 6.05. przewodniczący KS Huty im. Lenina, Andrzej Szewczuwaniec wystosował odezwę do swoich kolegów. Oto jej treść:

Bracia Hutnicy!

Brutalna akcja ŻOMO i SB nie złamała naszego strajku. Komitet Strajkowy istnieje nadal choć dziesięciu spośród szesnastu jego członków jest aresztowanych. Nasz cel pozostaje ten sam - jest nim spełnienie naszych postulatów. Powodzenie naszej akcji strajkowej zależy od Waszej postawy i nieugiętości wobec władz państwowych i dyrekcji kombinatu. Liczę na Waszą solidarność we wspólnym naszym działaniu oraz na wiarę w zwycięstwo. Jeśli wytrwamy to zwyciężymy.

Nowa Huta 6.05.1988r.

Andrzej Szewczuwaniec

STRAJK O POLSKĘ

Władza usiłuje uporczywie kompromitować strajki i akcje protestacyjne w oczach społeczeństwa jako absurdalne z ekonomicznego punktu widzenia. Propaganda podkreśla nieustannie płacowy charakter strajków, brak natomiast informacji o podstawowych postulatach: przywrócenia "Solidarności" NZS-u, uwolnienia więźniów politycznych. Stoczniovcy gdańscy na wiecu w piątek 6.05. jednoznacznie potwierdzili, że gotowi są zrezygnować z podwyżek płac, jeżeli uzyskają zgodę na działanie naszego Związku.

Jest oczywiste, że to właśnie władzy zależy na tym, by strajki miały charakter wyłącznie ekonomiczny. Tylko postulaty płacowe - podejmowane często przez oficjalne pseudozwiązki - są szybko realizowane. Podwyżki otrzymują pracownicy wszystkich tych zakładów, w których istnieje choćby ryzyko protestu. Odrzucane są natomiast wszelkie postulaty związkowe i społeczne.

To władza, odbierając nam możliwości konstruktywnego działania i pozytywnej aktywności likwidując przemocą wszystkie niezależne organizacje związkowe i społeczne, wpędza kraj w ekonomiczną i polityczną przepaść.

Polacy są gotowi ponieść kosztu reformy, są gotowi zrezygnować z podwyżek płac, ale w zamian chcą i muszą mieć wpływ na swe życie. Ten wpływ gwarantowałaby nam "Solidarność". To o nią toczy się dziś walka.

Informacje

Informacje

Informacje

STOCZNIA

W dniu 6.05.88 strajkujący stoczniovcy wydali odezwę do mieszkańców Trójmiasta. Oto jej treść:

Mieszkańcy Trójmiasta!

Dziękujemy za solidarną z nami postawę. Dziękujemy za pomoc żywnościową i inną. Prosimy Was, abyście podjęli w naszym imieniu akcje strajkowe, ulotkowe, plakatowanie i malowanie murów. Punkt informacyjny o strajkujących w kościele św. Brygidy. Tam też prosimy kierować przeznaczoną dla nas żywność i leki. Mimo kłamliwej propagandy władz sytuacja jest dobra. Dzięki Waszej pomocy - ZWYCIEŻYMY!

Gdańsk 06.05.88 Strajkujący
Stoczniovcy

W dniu 6.05 odbyła się na terenie Stoczni konferencja prasowa, na której ujawniono nazwiska wszystkich członków Komitetu Strajkowego. Prowadzący konferencję Wojciech Kreft, członek KS powiedział, iż zdecydowano się na to ujawnienie, ponieważ wydarzenia w Stoczni są od pięciu dni w centrum uwagi całej Polski i należało w związku z tym ujawnić personalia osób, które tym strajkiem kierują. Chodziło także o względy bezpieczeństwa osobistego członków KS na wypadek zastosowania wobec nich policyjnych represji. Następnie

W. Kreft stwierdził, że sytuacja jest niepewna, a poparcie dla strajkujących stoczniovców ze strony załóg innych przedsiębiorstw w kraju mniejsze niż można było o oczekiwać. Podziękował wszystkim tym zakładom, które włączyły się czynnie do akcji solidarności. W dalszej części konferencji odczytano komplet dokumentów uchwalonych dotychczas przez Komitet Strajkowy.

6.05. przebywający w Stoczni Krzysztof Wyszowski zainicjował cykl prelekcji dla strajkujących na temat niezależnych ruchów społecznych w powojennej Polsce.

6.05 o godz. 7.30 grupa ok. 30-40 agresywnie zachowujących się osób usiłowała opuścić Stocznnię bramą nr 1. Na grzeczne wyjaśnienie pilnujących bramy robotników, że decyzją Komitetu Strajkowego zakład można opuszczać tylko bramą nr 2, napastnicy siłą próbowali sforsować zamknięte drzwi. Pobili przy tym Jacka Szczepanowskiego, który chcąc zaalarmować sąsiadnie bramy uruchomił syrenę.

Kordon ZOMO i SB nie zezwala na dojsście do pracy w znajdującym się na terenie Stoczni szpitalu lekarzom i pielęgniarkom, skazu-

jąc tym samym pozostający w szpitalu personel na pracę przez 24 godziny na dobę.

6.05. strajkujący stoczniowcy podjęli decyzję o wpuszczeniu na teren stoczni i rozładunku czterech wagonów zawierających węgla minearalną. Dzień wcześniej odmówili wpuszczenia na teren stoczni wagonu-cysterny w obawie przed prowokacją. Decyzja o rozładunku wagonu podjęta była z myślą o pomniejszeniu strat jakie ponosi stocznia z tytułu strajku.

W nocy z 6-7.05. milicja dwukrotnie porzuciła atak na Stocznnię gdańską. Od godz. 1.00 w nocy ZOMO-wcy zaczęli podchodzić pod bramę raz oznajmiając, że za pół godziny nastąpi atak, innym razem mówiąc: "No to wygraliście". W tej wojnie psychologicznej istotne znaczenie miały owe pozorowane ataki. Najpierw oświetlano bramę jaskrawym światłem reflektorów, następnie ZOMO w pełnym rynsztunku bojowym ruszało do ataku zatrzymując się w ostatniej chwili. Ataki te nie wywołały paniki wśród strajkujących.

W Stoczni panuje nastrój spokojny, choć nie euforyczny. Nowym manewrem władz są próby wprowadzania dośrodków grup osób posiadających przepustki podpisane przez dyrektorów Stoczni, a nie identyfikowanych jako pracownicy Stoczni. Ludzie ci 6.05. dopuścili się pobicia jednego ze strajkujących robotników. W związku z tym 7.05. rano KS podjął decyzję, aby nie wpuszczać ich za bramę.

Jak już informowaliśmy, 6.05 złożył wizytę biskupowi gdańskiemu Tadeuszowi Gociłowskiemu szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych gen. Andrzejewski. Wynikiem tej rozmowy było spotkanie bis-

kupa z przedstawicielami KS Stoczni jeszcze tego samego dnia wieczorem. Brak informacji o treści tego spotkania. Biskup Gociłowski spotkał się z delegacją strajkujących stoczniowców ponownie 7.05 w godzinach przedpołudniowych. Można sądzić, że rozmawiano o sposobach rozwiązania obecnego konfliktu.

Według ostatnich doniesień pochodzących z godz. 14.00, dyrekcja Stoczni gdańskiej zgodziła się na podjęcie oficjalnych rozmów z Komitetem Strajkowym. Coś więc drgnęło?

REGION

7.05. na pierwszą zmianę w Gdańskiej Stoczni Remontowej przyszło niewielu ponad 100 pracowników. Zazwyczaj w wolne soboty przychodzi tam do pracy 1000-1500 osób.

TKZ NSZZ "S" Stoczni Remontowej w Gdańsku wezwała pracowników tej stoczni do podjęcia strajku solidarnościowego ze Stocznia im. Lenina.

KRAJ

Janusz Onyszkiewicz został dziś skazany na 6 tygodni aresztu za udzielenie zachodnim rozgłośniom wywiadów, które - zdaniem władz - nie odpowiadały prawdzie i miały na celu wzniecanie niepokojów.

Dziś w Warszawie aresztowano Henryka Wujca, jednego z przywódców warszawskiej "S".

6.05 wychodzących po zmianie hutników wydziału karoseryjnego zaatakowali ZOMO-wcy. Z okrzykiem "do roboty" zapędzili ich do hal.

LECHU

Nie wszyscy rozumieliśmy Lecha. Nie wszyscy z nim się zgadzaliśmy. Wzywa do strajku, czy nie? - pytali niektórzy 1 maja. Popiera strajk stoczniowców, czy się dystansuje? Czy jego zwolnienie lekarskie jest dla dyrekcji, czy dla Komitetu Strajkowego?

Dzisiaj Stocznia, Polska i świat wiedzą, że Lech Wałęsa jest nadal naszym prawdziwym przywódcą. Dla stoczniowców jego obecność w Stoczni znaczy bardzo dużo. Daje im poczucie bezpieczeństwa i pewność siebie. Jest dla nas wielkim autorytetem.

Dzisiaj w Stoczni panuje solidarność, jednocząca ludzi o różnych nieraz poglądach i postawach. Ta solidarność jest pierwszym zwycięstwem majowego strajku. Trudno je sobie wyobrazić bez Lecha. Dziękujemy.

D.